

# Niedziela Dobrego Pasterza



IV niedziela wielkanocna



## LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

### **Komentarz na wejście**

Zło nie powinno nas ogłuszać, oślepiać ani paraliżować. Widzimy skutki grzechu i upadku, ból wojny i ubóstwa, ale nie upadamy w nadziei. Przeciwnie. Niedziela Dobrego Pasterza przesycona jest znakami ciepła, otuchy oraz pocieszenia. Obraz łagodnego, pięknego Pasterza – Chrystusa, który z delikatnością i czułością zbliża się do owcy – ludzkiej duszy, by ją chronić, prowadzić i kochać, jest poruszający. Śladów obecności Boga w świecie jest więcej. Więcej jest również osób, które wciąż pragną oddać się na służbę Jezusa, i kapłanów gotowych służyć innym, aby nie zabrakło nikomu, kto jest głodny, duchowego pokarmu dla umocnienia wiary. Tej niedzieli pragniemy modlić się szczególnie o to, aby Pan wzbudził nowe powołania do służby Bożej w sercu swojego Kościoła.

### **Akt pokuty**

– Jezu Zmartwychwstały, Dobry Pasterzu – to my upadamy na duchu i pokrywamy nasze wnętrza cieniem smutku, a Ty wciąż jesteś żywą światłością świata. *Zmiłuj się nad nami!*

– Jezu Zmartwychwstały, Dobry Pasterzu – to my mnożymy podziały i stawiamy jednych ludzi przeciwko drugim, a Ty łagodnie leczysz, godzisz i jednoczysz. *Zmiłuj się nad nami!*

– Jezu Zmartwychwstały, Dobry Pasterzu – to my zbroimy się i pozwalamy, by nasze serca podbiła żądza odwetu, a Ty zamieszkujesz między nami i jesteś Księciem Pokoju. *Zmiłuj się nad nami!*

## Pomoc do refleksji, homilii lub katechezy „Dobry Pasterz”

**1. Cel podstawowy nauki.** Zaproponowana poniżej treść nie jest gotowym tekstem do odczytania go w czasie homilii. Są to punkty do modlitwy i refleksji, stanowiące bardziej warsztat duchowy do osobistej medytacji kaznodziei lub katechety, który najpierw sam uwewnętrzni temat w swojej duszy, a potem żywo i autentycznie będzie go przekazywał słuchaczom Bożego Słowa. Fundamentem modlitwy wewnętrznej zatem, a następnie homilii lub katechezy, będzie ewangeliczny zapis Jana 10, 1–18, czyli tzw. perykopa o Dobrym Pasterzu. Celem zaś umocnienie dusz w zaufaniu do Boga. Im bardziej chwiejna jest historia i jej kontekst, tym mocniej człowiek pragnie pociechy, a nie strapienia, sensu, a nie bezsensu, radości, a nie smutku. Pragnie poczucia godności, wolności i wiary w przyszłość, a nie zgnębienia na duchu i poniżenia. To wszystko daje Bóg w Jezusie Chrystusie. To On jest jak Dobry Pasterz, który szczególnie w epoce niepokoju otacza swoje owce opieką i szuka dla nich dróg wyjścia. Moc ducha, który stoi pewnie w Bogu, jest nieskończenie większa niż chwiejność ludzkich zamiarów i podstępów. Należy modlić się o takie umocowanie człowieka na fundamencie wiary i zgodnie z tym potem przepowiadać Słowo Boga.

**2. Inspiracje.** Nie jest trudno znaleźć przykłady siły ducha w literaturze, w historii albo w prostej codzienności, która nas otacza. Można powrócić do bardzo poruszającego fragmentu słynnej powieści Henryka Sienkiewicza *Pan Wołodyjowski*. Ketling, szkocki żołnierz na służbie swej drugiej Ojczyzny – Polski, oraz jego dozgonny przyjaciel, słynny mały rycerz pan Michał Wołodyjowski, aby podtrzymać ducha rycerskiego w obrońcach Kamieńca Podolskiego, składają publiczną przysięgę, że raczej zginą, niż odstąpią od murów twierdzy bronionej przed inwazją Turków. Bohaterowie w końcu poświęcają swoje życie, ale zamek nie upada. Inny obraz, dobry do inspiracji, to jedna z ostatnich scen włoskiego filmu *Życie jest piękne*. Cała historia to opowieść o tacie i synu, którzy trafiają podczas drugiej wojny światowej do okrutnego, niemieckiego łagru. Tata robi wszystko, aby świadomość swojego maleńkiego syna ocalić od wpływu brutalnego otoczenia, więc przekonuje go, że miejsce, w którym się znaleźli, wcale nie jest obozem koncentracyjnym. To plan gry. Jeśli syn nie podda się, nie będzie płakał ani skarżył się na krańcowo niedogodne warunki, wygra upragniony czołg. Najbardziej porusza ostatnia

scena. Mimo że tata zostaje schwytyany przez Niemców i prowadzony jest na rozstrzelanie, nie myśli o sobie, ale do końca chroni duszę swojego syna od upadku w beznadziejność lub od zgorzenia złem. Udaje, że defiluje, że idzie w marszu, choć faktycznie znajduje się pod lufą esesmana, który prowadzi ojca na rozstrzelanie. O ile troskliwiej działa Bóg! Dusza ludzka odczuwa smutek, żal, przygnębienie i cierpi szczególnie w czasach kryzysu lub dramatu. To oczywiście, ale samo epicentrum cierpienia Dobry Pasterz bierze na siebie. Dopiero w wieczności zapewne dostrzeżemy, że nie cierpieliśmy wszystkiego. Większą część naszego lęku i szarpania się brał na siebie Bóg, duszy pozostawiając tylko to, co po ludzku może być poniesione dla jej większego postępu w wierze i osobistego rozwoju.

**3. Źródło biblijne.** Tylko ewangelia Jana w tak wyjątkowy sposób opowiada o Dobrym Pasterzu. Do tego stopnia jest to nowością, że wielu komentatorów i badaczy ewangelii nazywa to, co wychodzi z ust Jezusa w 10. rozdziale Jana, mianem mowy enigmatycznej (gr. *paroimía* – porównanie, parabola, przypowieść z refleksją). Trzeba głęboko w nią wnikać, trzeba ją przemyśleć, jej przesłanie jest ukryte po to, aby człowiek doszedł do aktu wolności w przyjęciu bądź odrzuceniu opieki Boga. Ewangelia o Dobrym Pasterzu tchnie opisem dobroci Pana. Pasterz, pod figurą którego ukryty jest sam Chrystus, chroni swoje owce w specjalnej zagrodzie (gr. *aulé* – pastwisko, bezpiecznie odgrodzony teren; w. 1–2). Potem ta sama, czysto pasterska nazwa, została nadana – co ważne i ciekawe – dziedzińcowi w świątyni jerozolimskiej. Tam nie mają dostępu ani złoczyńcy (gr. *léptés* – ludzie o bardzo złym, przewrotnym usposobieniu), ani złodzieje (gr. *kleptés* – ludzie zdolni do kradzieży, podstępny, podwójne oblicza, dwie twarze, oszuści). Dobry Pasterz sam nawołuje i wyprowadza bezpiecznie owce, staje się wojownikiem, który walczy za ocalenie oddanych jego opiece owiec (w. 3). Opatrzność nie jest pobożną teorią. Ile razy doświadczyłeś w swoim życiu niespodziewanego Bożego wybawienia? Nie spodziewałeś się, a ręka Pana okazała się silniejsza niż czarna dłoń zbrodniarza. Dobry Pasterz zostawił człowiekowi wierzącemu w Kościele wiele praktycznych i konkretnych środków do obrony przed drapieżnikiem, np.: szczerść wobec własnego sumienia, otwartość wobec odpowiednich przełożonych, przejrzystość, nieukrywanie i niewspółdziałanie z niemoralnością i wiele innych. Kto jest transparentny przed Bogiem i ludźmi, wchodzi

do wspólnoty ludzi prawych. Otrzymuje wsparcie oraz skuteczną obronę przed napastnikiem.

**4. Postanowienia duchowe i moralne.** Nigdy nie należy upadać na duchu. To nie rozpacz jest dziedzictwem i przeznaczeniem chrześcijanina, ale mocna nadzieja i pewność, że prawda ostatecznie zajmuje centralne miejsce w historii. Nawet jeśli znajdujemy się w sytuacji skrajnie trudnej i odczuwamy w głębi własnego jestestwa bezradność owcy, Bóg już szuka ocalenia i rozwiązania. Trzeba konkretnie postanowić, że nasze wewnętrzne oczy zawsze będą praktyczne, bo wiara nie jest naiwnym idealizmem, i zawsze będą szukały prawych, mocnych rozwiązań w Chrystusie, ponieważ potrafi On wyprowadzić człowieka na wolność nawet z największego niebezpieczeństwa, takiego jak wojna, zagrożenie życia czy agresja.

### **Modlitwa wiernych**

Panie nasz, Dobry Pasterzu, Jezu Chryste, stając przed Tobą z bezradnością owcy, która potrzebuje opieki i wsparcia, do Ciebie wołamy w modlitwie.

– Jesteś z nami aż do skończenia świata. Niech Kościołowi świętemu nie zabraknie mądrości pochodzącej od Ciebie, aby w trudnym świecie, jaki nastał, potrafił z troską szukać nowych sposobów dobrej formacji ludzi powołanych do wyłącznej służby Bożej. *Ciebie prosimy...*

– Pokój Twój dajesz nam, pokój nam zostawiasz. Niech świat, udręczony groźbą wojny i wieloma konfliktami, nawróci się do jedynego, prawdziwego Boga, aby odnaleźć niezawodną drogę do przebaczenia i pojednania. *Ciebie prosimy...*

– Żniwo jest wielkie, ale robotników mało. Niech obudzą się serca ludzi wiernych i wypróbowanych, aby wielu z hojnością ofiarowało swoje życie na służbę w życiu kapłańskim i zakonnym. *Ciebie prosimy...*

– Pragniesz naszego pójścia na krańce świata i głoszenia chrztu do zbawienia narodów. Niech spośród powołanych do służby Bożej wielu ofiaruje się do pracy misyjnej, aby w Kościele niech rośnie liczba tych, którzy żyją Ewangelią i dostępują wiecznego zbawienia. *Ciebie prosimy...*

– Ty miałeś przyjaciół w domu Marty, Marii i Łazarza w Betanii. Niech modlitwa Kościoła za zmarłych wyjedna im Twoje zmiłowanie, aby wszyscy ochrzczeni, którzy przeszli już przez próg śmierci, mogli w pełni dostąpić owoców paschalnej ofiary Chrystusa. *Ciebie prosimy...*

– Jesteś, Panie, jak winny krzew, a my Twoje latorośle. Niech nasze dusze, w prostocie i duchowym ubóstwie z wolnością oddadzą się Tobie, abyś mógł nas prowadzić tak, jak sam zechcesz i dokąd sam pragniesz. *Ciebie prosimy...*

Boże, w Twoich rękach spoczywa ostatecznie los całego świata i każdego człowieka. Nie mamy takiej siły, aby wszystko skutecznie doprowadzić do szczęśliwego końca, w Tobie więc pokładamy naszą ludzką ufność. Bądź pewnym oparciem naszej chwiejnej nadziei, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

### **Rozesłanie**

Powołanie chrześcijańskie ma wiele z Ewangelii. Dobrej Nowiny nie da się pogodzić z czysto ludzką kalkulacją. Podobnie i praktyczne życie chrześcijańskie, do którego jesteśmy posłani po zakończeniu Mszy Świętej, musi odznaczać się intensywną, duchową wrażliwością. Będziemy więc wprowadzać łagodność tam, gdzie wybucha konflikt, i jednoczyć tam, gdzie zło dzieli ludzi.

*ks. Jarosław Tomaszewski, PDM*